



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI POŚWIĘCONY
SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Przedmowa: Wydruk Rocznik r. 8, półrocznik r. 8, kwartalnik r. 1 k. 50, miesięcznik kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odroczonem do domów. Zagnano, na markach pocztowych, dopłaca się miesięcznie kop. 50.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, II-ga Aleja № 38—Telefon № 50. Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 8—10 wieczorem. Kłopotów zniżających redakcję nie wlicza.

Plan: w Zawlociu w kolumnie p. Z. Hüblickiej i w Rakowie s. 11.

Cena pojedynczego numeru kop. 3.

POLONIA PALACE HOTEL

Aleje Jerozolimskie № 53
wprost Dworca Wiedeńskiego — Adres telegraficzny i telefoniczny POLONIA-WARSZAWA.
Luksusowy ze wszystkimi ostatnimi wygodami, apartamentami, salonami, łazienkami. Pokoje od 2 rb. za dobę. W każdym pokoju telefon miejski, ciepła i zimna woda oraz zegar elektryczny. Wodne ogrzewanie i centralne odkurzenie. Absolutna cisza wobec braku dzwonek na służbę, zastąpionych przez sygnalizację świetlną. Automobile hotelowe na wszystkich Dworcach.

2-ga Aleja № 38. — Tel. № 497.

TEATR

„URANJA“

Program: od soboty 2 do poniedziałku 4 Sierpnia 1913 r. (włącznie)

Grzechy Ojców

Wzruszający dramat w 3 dużych częściach z udziałem słynnej ułubienicy ASTY NIELSEN.
Czasem i mędrzec głupio wpadnie | Kronika Gomonu wypadki chwili komiczny.
Małutki Bobo — groźnym rewizorem (komiczny)

2 ATRAKCJE!
OSTAŃNIE WYSTĘPY LILI PETIPAS
z nowym repertuarem. Odśpiewa: Różne kupyły na zakończenie charakteryst. tańce 1) Case-walk, 2) Polka-biała, 3) Nowe hiszpańskie tańce
Tylko 3 dni! Występy znakomite i niesównanej imitatorki opegańskich piosenek i tańców — ułubienicy Warsz. i Petersbur. teatrów **M-H TAMARY.**
Anonsi We wtorek 5-o Sierpnia lokal zamknięcia na czas krótki dla gruntownego odświeżenia.

TEATR „ODEON“ KRZEMIŃSKIEGO
II-ga Aleja № 43. Najstarszy w Królestwie
Telefon № 4-77.

PROGRAM: od soboty 2 do wtorku 5 Sierpnia 1913 roku (włącznie).

FATALNE BRYLANTY

Premia ujrzenia teściową (komedia)
LUNATYK (komiczne)
Dzielnik Pathé № 225b. sprawy błędne
PORT W GENUI (z natury)

Na scenie:
Wejście na gapę
Wodewil w 1-m akcie.

Wtrącający dramat w 2-eh częściach
Z serji Braci Pathé.
W FOTOPLASTYKONIE Wycieczka z Danii do Grenlandji

Przykład proboszcza.

Ksiądz dr. Sychowski jest proboszczem w parafji ślwickiej, w Prusach Zachodnich. Parafja jest uboga. Leży w borach tucholskich, znanych z lichej ziemi. Majątku większego niema tam żadnego. Wioski, zaludnione przez gospodarzy o 50—80 morgach i przez drobnych zagrodników, leżą jak oazy, wśród ogromnych lasów. Cała parafja przeważnie żyje z wychodźstwa. Na 11,300 ogółu mieszkańców emigruje corocznie, na zarobki, około 2,000 ludzi, czyli odsetek ogromny. Idą do Westfalji i Nadrenji, do Hanoweru i Szlezwiaku, do Meklemburgji, Saksonji, na Pomorze, nawet do Szwecji.

dzenia za mąż dziewczyn polskich za Niemców, wraz ze zmianą religji, zdają się bardzo często.

— Na wielu majątkach pannie prawdziwa gospodarka domów rozpuszty, mianowicie zimą. Wiele gospód w miastach, w których przebywają ludzie szukający roboty, nie różni się niczem od domów rozpuszty. Ubiegłego roku mieliśmy w mojej parafji 303 chrzty. Z tych 303 dzieci było nie mniej niż 141 nieślubnych, urodzonych prawie wyłącznie z robotnic polskich.

— Dopóki wychodźcy oprowadzani będlę przez agentów, dopóty pozostaną stosunki, pod względem religijnym i częstokroć obyczajowym tak opłakane, jak dotychczas. Największe dobrodziejstwo wysładczy ks. proboszcz swym parafjanom, jeżeli postara się o pracę dla nich w ojczyźnie.

— Niebezpieczeństwa pod względem obyczajowości są tutaj na majątkach bardzo wielkie.

— Wszystko zależy jednak od przewodników. Jeżeli oni obują z dziewczętami, to czegoż oczekiwać od ich ludzi? Przecież wcale nie jest rzadkością, że chłopcy i dziewczęta śpią w jednym miejscu. Prawda, że policja tego zakazuje, lecz policję tworzy dziedzic majątku, który się tylko o pracę ludzi troszczy. Chrzosty udzielamy w połowie nieślubnym dzieciom, najczęściej z dziewczyn z Królestwa Polskiego. (Z listu ks. Reckera z Waren, w Meklemburgji).

— Podobnie malują rzeczy sami robotnicy. Pewien robotnik ze Złotowskiego ogłosił w „Gazecie grudziądzkiej“ następujący obraz z Meklemburgji:

— Nie można opisać rodzicom całej obfudy i hańby potylici młodych ludzi. Watydem okrywają cały naród polski.

SAMOCHOODY

Sprzedaż Samochodów nowych i używanych różnych fabryk jak również wynajem na jazdę po mieście szosie i zagranicę.
GARAŻ, II-a Aleja 49, telefon 3-45.

Jedyny w Częstochowie
LEKARZ DENTYSTA
charześciłanin
STEFAN BARYLSKI
Aleja II № 49 (Odeon) tel. 511.
Leczenie. Zęby sztuczne. Wymywanie bez bólu. Przyjmuje 9—1 i 3—8 p. p.

DENTYSTA
Roman FILIPOWICZ
CHERZĘSIĆCIANIN
II-a Aleja № 24 Telefon № 482.
Przyjmuje od 9—1 i od 3—7 po poł.

CZĘSTOCHOWSKIE KAUCJO-
NOWANE BIURO KOMISOWE
S. BZOWSKI i J. DRESZER
II-ga Aleja № 33, telefon № 179.
Przeprowadza transakcje kupna sprzedaży, zmiany nieruchomości i ruchomości mieszkalnych, wiejskich. i fabrycznych, magazynów, sklepów, składów i t. p. oraz doleżałoby, najmu lokali, lokacji kapitałów, rekomendacji pracy i podejmuje się wszelkich zleceń w zakresie komisowo-handlowym.
Przyjmuje reprezentacje.

A. DĘBICKI
Geometra przysięgły
Teatralna 25 m. 14 parter telef. 802
Wykonuje wszelkie roboty Miernicze

ANTONI BRZEZIŃSKI
NAUCZYCIEL
Teatralna Nr. 17, II-ga oficyna poprzeczna
Lekcje. Korepetycje. Przygotowywanie do egzaminów i na świadectwa.
Pomoc wszechstronna.

Pierwszorzędnym Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamienniarzki i Sztukatorski
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI
WYKONUJE RZEZBY POMIKN, ROBOTY SUD-
WLANE I KOŚCIENNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki stopni mozaikowych oraz wszelkich wyrobów z cementu. Ceny Najprzystępniejsze.

Pastorzy protestancy wskazyją ich z ambon, mówiąc: „seht wie die Katholiken leben”. Swolm parafianom zakazują obcować z polakami. Setki dziewczyn żyją tutaj bez ślubu po 2 do 7 lat i mają po 2 do 5 dzieci. Inne wyrodniają, trują swe niestubne dzieci, zakopują w polu, wrzucają do miejsc ustepowych, topią. Co do mieszkań, to już gorszych chyba niema, jak w Meksleburgu i na Prusach. Jak świnię leżą tutaj ludzie na barlogu, razem małżeństwa, panny, chłopcy, wszystko pospół; niemożna sobie wystawić wcale tej rozpusty, jaka się tam dzieje.

To są tylko próbki świadectw, których wiele innych znajdziesz w „Praktycznym podręczniku” dla osób, zajmujących się wychodźcami, wydany przez ks. Sychowskiego.

Proboszcz śliwicki nie ogranicza swej działalności opieką moralną nad tymi, którzy już wyszli na zarobki. Rozpoczyna ją jeszcze zimą u siebie, kiedy młodzież jest w domu. Nie pozwala robotnikom beczynie siedzieć i żądać oszczędności z lata, lecz stara się o podniesienie przemysłu domowego, o wytworzenie go, np. kozakierstwa. Rodziców nakłania, aby nad dziećmi czuwał. Pilnuje akordników, aby dbali o porządek i cnotę powierzonej im młodzieży.

Ten dobry ksiądz—obywatel nakłania innych księży, aby zajęli się pilnie dołą wychodźców polskich. Zaleca im:

- 1) sporządzanie dokładnej statystyki, aby każdy ksiądz wiedział, kto z jego parafii wyszedł na robotę i dokąd;
- 2) prowadzenie korespondencji z księdzem, w którego parafii wychodźcy w sezonie pracować będą;
- 3) pisywanie listów do akordników i do wychodźców;
- 4) odwiedzanie od czasu do czasu swych parafian tam, gdzie pracują w większych gromadach i
- 5) opiekowanie się zimą.

Jako główną jednak zasadę opieki nad wychodźcami stawia ks. S. steranie się, aby wychodźców polskich odwiedzać od Saksonji, Meksleburgu i Pomorza i szukać dla nich pracy w stronach ojczyzny. Ludzi dorosłych od Westfalii odwiedzić nie można, ponieważ w przemysłowe są daleko większe zarobki, niż na roli, ale chodzi głównie o młodzież. Wyniki, osiągnięte w tym kierunku przez ks. S., były już nieraz, w obrębie jego parafii, poważne.

Według autora podręcznika, wychodźcy, pracujący w stronach ojczyzny, oszczędzają więcej, niż na obczyźnie, i sprawiają się nieskończenie lepiej. W stronach polskich tylko 1 robotnik na 50 nie oszczędza; w Meksleburgu jeden na 8. Przed dwu laty z parafii śliwickiej na 300 dziewcząt, pracujących w Polsce, tylko jedna się szańbiła podczas kłedy na obczyźnie z 50 dziewczyn aż 8 znalazło się upadłych. Z roku ubiegłego z 220 dziewczyn, pracujących w stronach polskich, niema w parafii rzeczonej ani jednego dziecka nieślubnego; z 70 zaś dziewczyn pracujących na Pomorzu i w Meksleburgu, naliczono w parafii znowu 8 dzieci nieślubnych.

Światło tych cyfr jest chyba dość jasne i wymowne.

Podobno mamy się teraz gorliwiej, niż dawniej, zajmować sprawą wychodźstwa. Podobno można oczekiwać wielu dobrych rzeczy od Towarzystwa opieki nad wychodźcami, niedawno założonego w Poznaniu.

Miejmy nadzieję. Tymczasem dużo jeszcze będzie zależało od samodzielnej inicjatywy jednostek, powołanych z natury stanowiska, obowiązków, faktu zbliżenia do ludu, do zajęcia się tem doniosłym zagadnieniem.

Skromny proboszcz śliwicki daje przykład, więcej nawet: daje rady, wskazówki, cyfry, dzieli się swem bogatym doświadczeniem, oczekuje naśladowców. Czy znajdują się obywatele, którzy pójdą w jego ślady?

Dr. Junosza.

(Kurjer Warszawski).

WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH

w Częstochowie, Teatralna № 11 otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę, niedzielę i święta do 8 w

Kafie i roboty zdruńskie

L. NIEPRZECKI i S-ka

w Częstochowie, Teatralna № 24, telefon 521.

TEATR KINEMATOGRAF PARYSKI II ALEJA 19. TELEF. 334.

Program od Soboty 2 do Poniedziałku 4 Sierpnia 1913 roku (wczynie)

Słynne Kaskady Trollhaetaen Szwajcarja — (z natury)
Opowiedzcie jej kwiaty o miłości mojej (komedia)

KRWAWY BRYLANTY

Niezmiernie interesujący dramata w 3-ach dużych częściach.

Na scenie na ządanie Publiczności **PRÓBA MIŁOŚCI** Rapackiego (syna)

Jeszcze tylko 3 ostatnie występy tancerek Solo-Balris — Sióstr Żorawskich. — Zak Roberts — Z NOWYM REPERTUAREM.

Ostatnie występy znanego bezkonkurencyjnego wykonawcy amerykańskich akrobacyjnych czeczek i tańców.

Śladami zagadkowej zbrodni.

(Sprawozdanie specjalnego delegata „Gońca Częstoch.”)

Wczoraj odbyła się sekcja lekarska zwłok zamordowanego właściciela młyna w we wsi Mykanów. Dokonał jej lekarz powiatu częstochowskiego dr. Rejman przy pomocy felczera powiatowego p. Gorodeckiego. Sekcja skonstatowała przeszło 10 ran na głowie zamordowanego, z których dwie śmiertelne, przecięcie szyi aż do kręgosłupa, tak straszne. Iż skutkiem tej rany nastąpił paraliż rąk i nóg, oraz odcięcie mowy ko tłumaczy, dlaczego Łagodziński do samej śmierci nie mógł wyrzec słowa. Sekcja skonstatowała także ranę na kości potyliczowej, wklęsłocie kości wgnębłony mózgowy, węgę o utrzymaniu przy życiu Ł. nie mogło być nawet mowy.

Wczoraj po południu na cmentarzu w Mykanowie złożono do grabu zwłoki zamordowanego.

Pies policyjny na śladach zbrodniarza.

Niezwykle interesującym było poszukiwanie śladów zbrodniarza przez psa policyjnego, sprowadzonego z zarządu policyjnego w Zawierciu na skutek telegramu naczelnika straży ziemskiej powiatu częstochowskiego, podp. Makowskiego. W sobotę o 9 rano przywieziono tego psa na miejsce zbrodni do Mykanowa. Interesujący ten pies dość duży, o głowie czarna, z krótką sierścią, znalazł się na podwórzu, gdzie znalazł no Łagodzińskiego, obwąchał skrzepłe kałużę krwi i pobiegł do domu, w którym leżał nieboszczyk. Pies rwał się wprost do nieboszczyka, na łóżko, do jego ubrania, czapki i obwąchawszy wszystko pobiegł do wyjścia z domu, przez drogę na podwórze przeciwległego domu, stamtąd na łękę i okalemił ścieżkami skręcił do młyna. Pies wpadł prosto do młyna i zatrzymał się przy oknie wychodzącym na pole. Następnie strażnik skrzęcił psa na schody, włódcę do izby, w której mieszkał Stanisław Jaworski, czeladnik piłkarski, (szeszoletni i już osadzony w areszcie przy magistracie częstochowskim). W izbie pies pobiegł do łózka Jaworskiego, wyciągnął z pod poduszki ręcznik, rzucił go na podłogę, następnie znów porwał ręcznik i rzucił go powtórnie na podłogę.

„PRACA“

I.

Wczoraj po południu w sali fabrycznej „Szpagaciarai” odbyło się zebranie organizacyjne częstochowskiej filji łódzkiego stowarzyszenia zawodowego pracowników przemysłu włóknistego „Praca”. Przewodniczył zebraniu p. Marjan Jurakowski. Na zebraniu był też delegat łódzkiej centrali stowarzyszenia.

Przewodniczący zgłosił zebraniu i prosił łódzkiego delegata o zdanie sprawy z działalności centrali w Łodzi, poczem odczytano astawę stowarzyszenia „Praca” i poddano ją krytyce. Zaawazono bardzo słusznie, iż do częstochowskiej filji powinni należeć wszyscy pracownicy zakładów przemysłu włóknistego, a więc nawet ślusarze, stolarze, kolarze, placowi, furmani, portierzy, zatrudnieni w tych zakładach.

Do stowarzyszenia mogą należeć nawet niepełnoletni pracownicy. Powinny należeć dziewczęta i kobiety, gdyż one stanowią trzy czwarte personelu pracowniczego w zakładach przemysłu włóknistego.

Krytyczne wzmówienia pp. Jurakowskiego, Luli, Wichury wyjaśniły na-

Rzecz ciekawa, że pies, jak mówią biegł istotnie śladami człowieka, który uciekał w noc popełnienia mordu z miejsca zbrodni, gdyż gospodarz przeciwległego domu, któremu ów uciekający człowiek spłoszył głęsi, poznał go żnijez że tamtedy przez łęk przebiegał. Przypuszczają również, że człowiek uciekający mógł zatrzymać się przy oknie w mlynie, nasłuchując czy, nikt go nie goni.

Te przypuszczenia rodzą się wobec dziwnego biegu psa policyjnego śladami owego uciekającego człowieka. Te ślady, chociaż oddalone od młyna, (do którego wiedzie inna krótsza droga przez prześnię obok ogrodu przy domu, zamieszkałym przez rodzinę właściciela młyna), doprowadziły jednak psa policyjnego do młyna, zatrzymały go przy oknie, sprawiły dziwne potrząśnięcie ręcznikiem, wciągnięciem z pod poduszki, jak gdyby pies myślał, że ktoś tym ręcznikiem obciera zbroczone krwią i później umyte ręce. Doprawdy dziwny i ciekawy Sherlock Holmes jest w tym pies policyjny.

„Słyszałem jęki, ale nie mogłem dać pomocy“.

Czy słyszał kto jęki morderwanego Łagodzińskiego? W parterowym domu, którego jedną połowę zajmuje rodzina Łagodzińskich, mieszka w drugiej połowie, na lewo, niewielki gospodarz rolny z żoną i 6 ciałkiem dzieci. Powiadał, że w noc mordu nie nie słyszał. Żona zamordowanego, p. Łagodzińska słyszała tylko szczerkanie psa podwórkowego, któremu zawtórowało szczerkanie psów z sąsiednich domostw. Pani Łagodzińska nie zanępokoiła się tem szczerkaniem, gdyż czestokroć w nocy psy szczerkały.

W słodnie spał przeszło ośm dziesięcioletni ojciec gospodarza rolnego, współlokatora p. Łagodzińskich. Szarec ten słyszał w ciągu nocy jęki ludzkie, lecz nie mógł, jak powiada, pomóc z pomocą. Słabę skutkiem reumatyzmu chodził o 2-ach kłajach. Owel noc z powodu bólu reumatycznych był tak słaby, iż wprost nie mógł przenieść się z siana w stodołę, gdzie leżał.

L. M.

leżce, w jaki sposób ustawa ma być dostosowana do potrzeb częstochowskiej filji stowarzyszenia „Praca”. W tym względzie nowoobрани zarząd na całą sprawę przedstawił w centrali łódzkiej.

P. Józef Zagórski wzbudził szczerą zapal wśród zebranych mówią, w której skrzęcił historję zwłazków zawodowych w Europie i konieczność zakładania takich zwłazków u nas dla obrony sora-wy robotniczej. Zebraun, odczuwając słuszność jego trafnych słów, oklaskiwali je. Do „Pracy” w Częstochowie zapisało się 60 członków, wśród nich 2 kobiety. To też p. Marjan Jurakowski zauważył, że wobec wielkiej liczby pracowników w przemysle włóknistym trzeba do zarządu wybrać na początek choćby 2 członkinie, a w przyszłości starać się, aby w zarządzie była przynajmniej po dwie kobiety.

W wyborach uczestniczyło 45 członków. Do zarządu zostali wybrani pp.: Zagórski Józef (45 gł.), Szelegak Józef (40), Opłiska Mikołaj (34), Frankiewicz Karol (33), Plekarski Franciszek (29), Zjawiona Maria (28), Gorzelak Jan (27), Ozerwiński Piotr (25), Paługa Szczepan (24), Kasprzyk Władysław (24), Wichur Michał (24), Mauler Piotr (23), Stachera Feliks (23), Tomaszewski Władysław (20), Sowiec Stefan (18),

Augustyniak Czesław (16), Muc Barbara (15), Mustalek Wincenty (14), Florczyk Teofil (14), (ogółem 12 członków zarządu i 6 zastępców).

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Jurakowski Marjan (23 gł.), Wichura Edward (26), Michalski Kazimierz (22), Tomala Józef (13), Jójczyk Stanisław (12).

O godz. 7 wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie, wyrażając podziękowanie prasie miejscowej, a zwłaszcza „Gońcowi Częstochowskiemu” za poparcie zorganizowanego Stowarzyszenia oraz Zarządowi fab. Stradom za użyczenie sali na zebranie.

W następnym artykule omówimy szerszej sprawy nowego stowarzyszenia. L. M.

Na Bałkanach.

Walki podczas zawieszania broni.

Zawieszenie broni zostało uchwalone przez bukareszteńską konferencję, mimo to napiecie wojownicze na Bałkanach nie osłabło. Jak donosi telegram z Sofji, zwycięstwa armji bułgarskiej pod Krasno i Pechzewo są tak znaczne, iż tylko zawieszenie broni ustrego armię grecką, od zupełnego rozbicia.— Serbowie bombardowali Widwy, lecz wskutek ogłoszenia zawieszania broni przerwali dotychczasowe wojenne.

Rokowania pokojowe toczą się w dalszym ciągu. Do czego one doprowadzą, nie wiadomo. Korzystane są one dla Rumunji.

Bułgaria zgodziła się na wszystkie główne żądania Rumunji.

Bułgaria nie spodziewa się, że ją te rokowania wyprowadzą zupełnie z przepaści, w którą wpadła. To też wystąpiła do Petersburga tajemnie swego b. preza ministrów Geszowa, który ma, jak donoszą telegramy, zbadać zamiary Rosji względem udzielenia pomocy Bułgarii. Czy Rosja czynnie wystąpiłaby— rzecz wątpliwa, gdyż Austria wówczas zajęłaby prawdopodobnie Sandak nowobazarski. Z tej diezgody mocarstw korzysta więc Turcja, spodziewając się że utrzyma Adrianopol w swych rękach. Dla Niemiec sprawa Adrianopola jest prawie obojętną, bo Niemcy dbają przede wszystkim o swe sprawy ekonomiczne w państwie paduszczaka. Niemcy wprawdzie odmówiły Turcji pieniądze, poparcia banków berlińskich w imprezie adrijanopolskiej, lecz czy poparłyby czynne wystąpienie mocarstw przeciwko Turcji— rzecz wątpliwa. Anglia ustami Greya oświadczyła, że chodzi jej przede wszystkim o utrzymanie pokoju europejskiego. Austrja nie rozchodzi się o wzmocnienie Bułgarii, Francja jest obojętna.

W tych warunkach możliwym wydają się do Turcji zatrzymać lub bułgarski z przedostatniej wojny— Adrianopol, Kirk-Kilisae a nawet i sąsiednie terytoria w Tracji.

Ostatni telegram podają przez „Lokal Anzeiger” donosi, że rosyjski minister spraw zagranicznych Szuzow wypowiedział się przeciwko osobnoibnej rosyjskiej akcji przeciwko Turcji. Toż pismo donosi, że turecki następcą tronu Jusuf Izudin przybył do Adrianopola, entuzjastycznie witany przez wojsko tureckie. Słowem dotychczas ukończona niedawno Turcja triumfuje, dzięki niezgodzie wielkich mocarstw.

Konferencja ludyńska wytworzyła już nowe państwo— Albanję, wyznaczając sześć miesięcy czasu na obiór króla albańskiego, którym ma być podobno syn króla szwedzkiego. Im.

TELEGRAMY.

Nabożeństwo żałobne.
Kraków 3. W szesnastą rocznicę śmierci Adama Asnyka odbyło się nabożeństwo żałobne na Skałce.

Arcybiskup Simon.
Wiedeń 3. Cesarz Franciszek Józef mianował J. E. ks. arcybiskupa Simona proboszczem kościoła Marjawickiego w Krakowie.

Układy pokojowe.
Bukareszt 3. Delegaci serbscy i greccy zakomunikowali delegatom bułgarskim swoje warunki. Grecja żąda linii granicznej od Makiy z biegiem rzek Karas i Strama do Gzewell. Terytorjum, którego domaga się Grecja, obejmuje: Sere, Dramę, Kawale, Giannitidnę i Ksanti. Prócz tego Grecja żąda

zwrotu kosztów wojny oraz praw autonomicznych dla szkół greckich w Tracji. Serbowie żądają terytorium do Strumy. Bułgarowie uważają żądania greckie i serbskie za wygórowane. Odpowiedź na nie mają dać bułgarowie dzisiejszej.

Rosja wobec wypadków bałkańskich.

Petersburg 3. Przesłał Dumy Rodzianko, zbliżył wizyty prezesowi ministrów, Kokowcowowi i min. spr. zagr. Sazonowowi. Ministrowie zapewnili Rodziankę, iż niebezpieczeństwa powikłań międzynarodowych niema. Rząd rosyjski ma dozo kłopotu z Turcją i z powodu osłabienia Bułgarii, lecz oble te sprawy zakończą się z pewnością pomyślnie, bez interwencji czynnej.

Manewry wojskowe.

Wiedeń 3. Manewry wojskowe w północnych Czechach odbędą się między 15 i 18 września. Armia dowodzona będzie generał Bumermann i były minister wojny Auffenberg.

Aresztowanie.

Petersburg 3. Z Charbina donoszą, że aresztowano tam agenta przywódcy rewolucjonistów chińskich Huan-sena. Agent agitował wśród chunchnów, namawiając ich do wszczęcia zabrzeń.

Zabłąkany balon.

Wiedeń 3. Do biura korespondencyjnego telegrafia z Berna Morawskiego, że w okręgu Przerowa wyładował wtorek wieczorem rosyjski balon sterowany z dwoma oficerami rosyjskimi, którzy dokonali próbnego lotu Petersburg — Warszawa. Wskutek burzy balon minął granicę austriacką. Balon uprzątnięto przy pomocy żandarmów.

Po przencowaniu w Przerowie oficerowie rosyjscy otrzymali pozwolenie powrotu do Rosji.

strom zdumiskim za współdziałal w pogrzebie swego członka ś. p. D. Jackie-wicza.

— **Sierpniówka „Dzwigni“**
W niedzielę, 10 b. m. odbędzie się wycieczka do Ostrow członków Stow. rekodzielniczej „Dzwignia Czeszochowska“, ich rodzin oraz wprowadzonych gości. Program zabawy urozmaicony. Bilety po 25 kop. nabywać można w „Dzwigni“ w II Alei nr. 37.

Porwany na rogi.

W jednej z wsi dalej odległych od Czeszochowy, w Cykarzewie zdarzył się fatalny wypadek. Rozjuszony buchaj porwał na rogi 17-letniego Piotra Kubickiego, zabijając go na miejscu.

Z zebrania właścicieli domów.

Wczoraj po południu w lokalu Re-sursy Rzemieślniczej w Alei I nr. 9 odbyły się narady właścicieli domów z Alei 3 w sprawie, dotyczącej utrzymania stróżów nocnych.

Z zebrania Stow. Rzemieślniczo-Przemysłowego.

Zapowiedziane na wczoraj półroczne ogólne zebranie członków Stow. Rzem.-Przemysłowego, z powodu niedostatecznej liczby osób, zostało odwołane na dwa tygodnie t. j. do niedzieli 17 b. m.

Drugi spis ludności.

Dowiedziemy się, że ministerjum spraw wewnętrznych zamierza niebawem przeprowadzić powtórny spis ludności w całym państwie.

Z zebrania gospodnich.

Wczoraj zgodnie z zapowiedzią odbyły się dwa zebrania gospodnie, mianowicie czeładzi stolarskiej i czeładzi szewskiej. Tak na jednem, jak na drugim grono koleżów z młodzieży facho-wej spędziło kilka godzin na miłej pogawędce towarzyskiej.

Poszukiwani przez policję.

Policja częszochowska poszukuje: Teodora Sіндеja, lat 47; Franciszka Borszteina, Anny Ostapińskiej, Z. Zama-na, Hersza Lewenfijsza Fr. Felkera, Józefa Kalisa, Berke Freidkinda, Abra-ma Bornszteina, Emilija Michowskiej I. Tempelholfa, Majera Kempnińskiego, Iza-ka Kaplusa, Chenucha Ossey, Ioka Grynberga, Borucha Frydliendera, Ioka Szpiclera i Lejb- Pruszena.

Napad i pobicie.

O godz. 8ej wieczorem między t. zw. „wodami“ za mostem przy fabryce Mottefów na powracającego z ul. Mikolajewskiej p. Teofila Szemberga zamieszkałego na Ostatnim Greszu, napadło kilku ludzi, którzy, obrewidowawszy obili go kijem dotkwiwie, usiłując nawet wrzucić go do wody. Zamiarowi temu przeszkodziły wezwania napastowanego na pomoc, które spłoszyły złoczyńców. Sprawa tą zajęła się policja.

Kara za rewolwer.

Za posiadanie rewolwera oraz zamku od karabinu bez pozwolenia skazano administracyjnie Tadeusza Kandyba na dwa tygodnie aresztu.

Polejka a znaleźna.

Departament policji wyjaśnił, iż urzę-dnicy policyjni mają prawo do jednej

szóstej wartości znalezionej przedmiotu, i w razie nieodszukania właściciela, do uwatania całego przedmiotu lub stmy znalezionej za swoją własność, ty-lko wówczas, gdy znalezienie miało cha-rakter przypadkowy. O ile zaś plenią-dze lub przedmiot znalezionej pozostaje przez urzędnika policji podczas p-znolenia obowiązków służbowych—urzęd-nik ten do żadnego wynagrodzenia pretensji reścić nie może, gdyż według prawa, piecza nad majątkiem osób nieobecnych, stanowi obowiązek policji.

W sprawie inżynierów gubernialnych.

Według prawa, posady inżynierów gubernialnych mogą być obejmowane tylko przez osoby, które ukończyły instytut inżynierów cywilnych, lub też in-stytut inżynierów komunikacji. Obecnie minister handlu i przemysłu wszczął starania u ministra spraw wewnętrznych o obsadzenie posad inżynierów gubernialnych i przez wychowawców politechnic, posiadających dyplomy inżynierów-bu-downicznych.

Przechodzenie granicy.

„Rus. Motwa“ pisze: bardzo ciekawe starania wszczęli kupcy sosnowiecy w ministerjum handlu i przemysłu. Skarżą się oni, że znaczna ilość pociągów kra-żących do miast zagranicznych, a także prawo mieszkańców miejscowych prze-chodzenia granicy w określonym czasie i odległości, przynosił kupcom sosno-wieckim duże straty, ponlewał miesz-kańcy wiele towarów nabywają w miast-zach zagranicznych, wobec tego kupcy sosnowiecy czynią starania o ograni-czenie prawa czasowego przechodzenia granicy.

Oprócz tego proszą oni, aby mini-sterjum handlu i przemysłu wszcząło starania w ministerjum komunikacji o zmniejszenie krążących pomiędzy miastami pogranicznymi pociągów. Minister handlu i przemysłu oba te starania od-zrucil.

Długi państwa rosyjskiego.

Kancelaria specjalna do spraw kre-dytowych oblicza dług państwowy Rosji w d.1 stycznia b.r. na rb. 8,841,723,912 k. 20.

Przemysł jutowy w Królestwie.

Według sprawozdań inspektorów fabrycznych z 1912 roku, rok ten był dla przemysłu jutowego w Królestwie Polskiem bardzo pomyślny i fabryki juty pracowały cały rok bez przerwy na dwie zmiany. Liczba fabryk juty w Królestwie Polskiem powiększyła się o jedną, a mianowicie puszczońska została w ruch nowa fabryka juty w Gnaszynie pod Czeszochową.

Ydzi a kolej w. w.

Po przejściu kolei Wiedeńskiej ra-pecz skarb, wszystkie roboty t. zw. „remontowe“ przy dworcach, domach administracyjnych, zabudowaniach sta-

cyjnych i remizach — po dawnemu wy-konywali uzdolnieni zawodowo przed-siębiորы. Obecnie, wobec systemu oszczędnościowego, wszystkie roboty rzeczone oddawane są żydom, deklaru-jącym ceny robót znacznie niższe, i wy-konywane wyłącznie przez robotników żydowskich?

Ćwiczenia rezerwistów.

Władze wojskowe wyzwały rezerwi-stów (zapasowych) z lat 1906 i 1908 oraz z 1905 i 1907 r którzy w ubiegłym 1912 r. nie stawili się na ćwiczenia re-zerwistów z 1904 r., którzy byli na ćwiczeniach raz tylko ażeby stawili się o godz. 8 rano w dn. 18 sierpnia do koszar Szawady.

Wycieczka „Ogniska“ do Ostrow.

Stowarzyszenie „Ognisko Robotnicze“ urządzi w dniu 10 sierpnia majówkę do Ostrow z wielce urozmaiconym progra-mem.

Nawałnica.

W sobotę po południu szalała tu burza połączona z grzmotami i gradem, który zniszczył dojrzewające na polach zboża.

We wsi Dziepnięć, oddalonej od miasta Radomska 6 wiorst, plorun uderzył w siodło, napełnioną słaniem, naturalnie ogień zniszczył takową doszczętnie. Siodła stanowiła własność Kowalskich.

Uczelnia w Nancy.

Stow akademickie „Biblioteka Pol-ska w Nancy“ prosi nas o powiadamie-nie, iż udziela wszelkich informacji co do wyższych uczelni, istniejących w Nancy. Listy z Marką na odpowiedź adresować należy do 15 października, Żyrardów, gob. warszawska, A. Krauze, Wzajemny Kredyt“.

Czem się trudnią żydowscy pachciarze.

Niedawno policja dokonała rewizji u pachciarza w jednym z majątków. Wynik był nieoczekiwany: okazało się, że pachciarz uo nie tylko zajmował się pa-serstwem, t. j. kupowaniem rzeczy kradzionych, lecz jednocześnie spełniał funkcję karczmarza, mając zawaze na składzie wódkę i rozspajając młodzię, prócz tego skupował zdecznie krowy po 10—12 rb. sztuka, wywołając to wszyst-ko w noc. do miasta i sprzedając jako mięso zdrowe. Aby handel szedł! Na składzie znaleziono 23 korce zboża i parę butelek wódki. Policja wytoczyła proces karny, miejsce zaś pachciarza we dworze żydowski z punktu wymowno. Podobno nie lepiej się dzieje w innych dworach, utrzymujących pachciarza.

Nowe święto prawostawne.

Na pamiętkę uchwalenia przez Dumę i państwa prawa o wyodrębnieniu Chełmszczyzny z obszaru administracyjnego Królestwa Polskiego, arcybiskup Eugeniusz polecił duchowieństwu prawostawnemu, aby corocznie 6 lipca we wszystkich parafach obchodzono ten dzień uroczystie, jako święto.

Prosimy o składanie ofiar na Schronienie dla paralitycznych.

KRONIKA.

Otwarcie nowej placówki.

W piątek 15 b. m. nastąpi otwarcie pierwszej tego rodzaju chrześcijańskiej placówki w Czeszochowie, sklepu z rybami wszelkich odmian w domu nr. 25 w II Alei róg ul. Teatralnej. Jak nas informują towar sprowadzany będzie większych gospodarstw rybnych, jak z Zagórza, Kamienicy Polskiej, Złotego Potoka, Włoszcowy i Wielunia.

Nie będzie Wystawy Lotniczej.

Czeszoch. Tow. Opieki nad bezdom-nymi dziećmi złożyło swego czasu na ręce gen. gubernatora warszawskiego prośbę o pozwolenie na urządzenie w Czeszochowie na rzecz tegoż Tow. Wy-stawy Lotniczej i Automobilowej. Obecnie na prośbę tę nadeszła odpowiedź odmowna. Za motyw odmowy gen.-gub. postawił to, iż w ustawie Tow. Opieki nieprzewidzianem jest urządzenie wystaw wogóle.

Podjękowanie.

Zarząd gospodny zdanów za pośred-nictwem naszego „Gońca Czeszoch.“ składa serdeczne „Bóg zapłać“ pp. maj-

— A zatem postaraj się wyładnieć, przyjdzie ci to z latwością! Teraz bądź zdrowa. Dziś w wieczór śpiewam „Don Pasquale“.

— Oh! pójdziemy cię posłuchać; to pierwsza rzecz, o którą go proszę! Dziękuję ci za pociechę, jakąś mi wiała w ręce.

Regina opuściła panią de Cerdon ze ściskiem na sercem.

Mimowoli proponowała jej pożezenie ze sojelem, i winowała sobie, że pozostała wolną i że nie jest niczyją zabawką, zabawką miłości, kaprysu lub udręczenia. To uczucie zadowolonia z posiadania siebie i przekonanie, że jej za-dane pożezienie i zniewaga dotknąć nie może, odbiło się w zapale, burawrze i sarkastycznej werwie, z jaką w kilka godzin potem odspiewała do wicipną rolę Noryny.

Ten wieczór zapewnił jej najpełniej-sze powodzenie, w Paryżu zdobyła sobie uznanie i uwielbienie samego kwiatu towarzystwa i zwawców, bywających na przedstawieniach włoskich.

Z pomiędzy mnóstwa bukietów, jakie jej, przy końcu ostatniego. aktu, przy-niesiono do loży, najpiękniejszy bukiet był od margrabiego de Cerdon, wraz z listkiem, w którym jej wyraził swoje uwielbienie i prosił o pozwolenie złożenia swego uszanowania.

Zapewne byli oboje w teatrze, tak jak Regia Lily pragnęła,—mówiła to sobie Regia z radością.—Pogodził się widać... I to dzięki mnie. Tak dobra i

nalwna Lily niezawodnie ma powiedzia-ła, zem stawała w jego obronie i jest mi za to wdzięczna. Może on w gruciele lepszy, niż się zdaje. Nigdy bukiet nie zrobił mi tak wielkiej przyjemności.

Oddzieliła go od innych bukietów i umiesciła w małym saloniku, przczna-czozam do przyjmowania wybraszcych gości. Nazajutrz rano napawała się wia-słań jego wytworną wonią, kiedy dał się słyszeć dzwonek. Była pewna, że to pan de Cerdon uprzedził zwykłą go-dzinę odwiedzin i nie miała mu tego za złe, ani widziała w tem ni: dla siebie ubliżającego, gdyż była przekonana, że go niecierpiła Lily tak wcześniej z do-mu wyszła.

Tymczasem nie margrabia wszedł do pokoju, lecz jego żona, i pierwsze zaraz wyrazy, jakie wymówiła, mocno zanie-pokoily Reginę.

— Wszystkie moje piękne postanowienia jakimi mnie natchnęłaś, spełży na niczem i spowodowały tylko nową klótnia. Widocznie nie chce pozostawić mi żadnej pociechy, zadanego środka ran-tunku. Oie wiem, Regino, jak ci to po-wiedzieć; ramięnie się za niego; lękam się, byś się nie obraziła... ale nie, tego rodzaju zniewagi nie mogą cię dotknąć.

— Nie pozwala ci widywać się ze mną,—przerwała artystka, domyśliwszy się natychmiast, o co idzie.

W takim razie, cóż znaczy ten bu-kiet, i że zapowiedziane odwiedzin?... Twarz Reginy oblała się rumieńcem i, jak przez sen, słuchała niesmiałego ję-

knięcia się pani de Cerdon, opowiadają-cej, jak maż usłowił ją przekozać, że bez ubliżenia sobie nie może widywać w swym domu, „kobiety z teatru“, że w wielkim świecie nie jest to przyjęte, że może ją to zgubić w opinii ogółu; jednem słowem, kazał jej, pod jakim-kolwiek bądź pozorem, trzymać zdaleka swojej dawną przyjaciółkę i nie przy-mować jej wcale.

— Jak widział, nie starałam się o wynalazienie żadnego pozoru, — dodała Lily z zapalem,—nie miałam nic innego do zrobienia, jak przybyd do ciebie natychmiast. Przysłałam plechołta, pokryjomu, żeby ci powiedział prawdę, błagać o przebaczenie za niego, że cię nie umie godnie ocenić, za siebie, że muszę mu być postuszną... i przysiędź, że zarówno zbliska, jak zdaleka, będę cię zawsze kochała. Wszak temu wierzyś, nie prawdaż?... Nie: miej mi tego za złe,—dodała, kłękając: przed Reginą z dziećmięciem i pieszczliwym wdzie-kiem.—Jestem niewolnicą; pogardzą mo-ją niewolą, ale mnie za nią nie karz. Jest ciętsza, niż ci się zdawać może.

— Moja najdroższa,—rzekła Regina serdecznie i drzącym głosem;—w tem wszystkim ja i najwięcej zawiniłam; nie pow-nam była iść do ciebie, nie wie-dząc, czy pan de Cerdon żyjący sobie, żeby Chrystian zbliżyła się do jego żony; jedynem polem usprawiedliwieniem jest to, zem zbyt wyso zachowałam w pamięci miejsce, jakie dobra twoja matka wyzna-czyła Reginie przy swolch córkach. (dca.)

POWRÓT.

Z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pragnęłam śpiewać, a do tego śpie-wać w Paryżu. Sztuka podnosi nas tak wysoko, że wszystko, co nią nie jest, wydaje nam się małym i pospolitem! Postaraj się także zająć czem pożytecz-nym.

— Teraz nie mogę zająć nie zdola; zresztą wiesz, że nie posiadam żadnego talentu.

— Ale zajmij się domem, Lily, i do-breml uczynkami!.. Wszak jest tyłu nie-szczęśliwych, potrzebujących pomocy.

— Rządzisz więc, że jeśli będę dobra, łagodna, poddająca się słowu, to mnie będzie kochał, jak dawniej?

— W każdym razie będzie cię szano-wał.

Lily skrzywiła się, jakby chciała po-wiedzieć; że szacunek nie wiele ją ob-chodzi.

— Będzie i kochał, gdy zobaczy, że starasz mu się przypodobać.

— I że przestałam go dręczyć... bo w ostatnich czasach byłam prawdziwą furją... Raul swoim spokojem ma nade mną wyższość. Bierz kapelus i wy-chodź, gdy tymczasem ja wyrwam sobie włosy, wzywając śmierci. Dla tego tak zbrzydłam. Cóż więc dziwnego, że przestał mnie kochać?

Klasztory rzymsko-katolickie w państwie rosyjskiem.

Kasata klasztorów katolickich w państwie rosyjskiem nastąpiła po roku 1868. Z ogólnej liczby 305 klasztorów, które istniały w Królestwie Polskiem w czwartym lat dziesiątku zeszłego stulecia, dane urzędowe za r. 1907 notują zaledwie 13, a mianowicie 5 męskich (Reformatów w Włocławku, Paulinów w Częstochowie, Kapucynów w Nowem Mieście, Bernardynów w Kole i Karmelitów w Oborach) i 8 żeńskich (Wizytek w Warszawie, Sakramentek w Warszawie, Dominikanek w Przyrowie, Bernardynek w Wieluniu, Norbertanek w Imbramicach, Bernardynek w Łyskach na Górze św. Katarzyny w bliskości Kłec, Bernardynek w Łomży i Felicjanek w Przasnyszu).

W tym samym czasie w guberniach Zachodnich pozostało tylko 9 klasztorów rzymsko-katolickich, a mianowicie 4 męskie i 5 żeńskich, a to z ogólnej liczby 200, które istniały tam w 4ym lat dziesiątku zeszłego stulecia.

Tym sposobem z ogólnej liczby 505 klasztorów pozostało w całym państwie zaledwie 22.

Po Ukazie tolerancyjnym z 30 kwietnia 1905 r. sprawa klasztorów katolickich stanęła na porządku dziennym. W 1907 r. do Domy wniesiono projekt prawa, proponujący: 1) potwierdzić ustawy dla pozostałych 22 klasztorów w państwie; 2) nie bronić zakładania nowych klasztorów, utrzymywanych z funduszy prywatnych; 3) pozwolić na przyjmowanie nowicjuszek do wszystkich tych klasztorów; 4) znieść lub ograniczyć, których podlegają zgromadzenia zakonne.

Projekt ten wszakże został wycofany.

Kasa zaliczkowa w Winogradach (miasteczko położone obok Prad Czeskiej) przed kilku laty rozdała dziełcom szkolnym 5,800 książek oszczędnościowych, ofiarując każdemu z dzieł i koronę f. i. 40 kopiejek, z tem jednak zastrzeżeniem, że pieniądze te mogą być podniesione dopiero po dojsciu do pełnoletności.

Rezultatem tego daru było to, że w ciągu kilku lat na te książki młodzież złożyła 250 tysięcy koron (przeszło 100 tysięcy rubli).

Jest to wzór godny naśladowania!

Bohaterska kotka.

Uczucie macierzyństwa jest uczuciem bodaj że najpotężniejszym z uczuć ludzkich. Matka, która dziecko swe wychowa i wypiekuje, która jak drugi anioł stróż nad swem maleństwem czwa, i idzie krok w krok z błęgiem lat za synem swym lub córką, strzegąc o ile tylko w jej sile i mocy jest mając tylko ten jeden cel w swem życiu.

Dziecko pierwszy swój wyraz wygłasza wołając bezwiednie: mama. Później, kiedykolwiek znajdzie się w niebezpieczeństwie — wzywa na pomoc — matki. I idzie ta matka krok w krok za swem dzieckiem i gdy już podrośnie.

Różne są życia koleje. Opuszcza znajomi, potępi przyjaciel, zdradzi najwierniejsza żona — tylko matka mimo wszystko wytrwa, ocala, ocala i kocha do grobowej deski...

Nie mniejszem może uczuciem miłości macierzyńskiej odznaczają się matki u zwierząt. Badacze życia zwierząt zapisują ni jeden wypadek zdumiewającej i wzruszającej miłości matczynej. My, dziś, notujemy fakt, jaki onegdaj wydarzył się w Slesku.

W domu p. S. przy ul. Renardowskiej miała kotka pięcioro potomstwa, z którego troje zaraz służąca utopiła.

Pozostało matce dwoje kociąt, których strzegła jak oka w głowie. Chłopiec stróża wziął owe kocięta, zanosił nad Przemszą i rzucił je w warkłacie fale rzeki.

Gdy tylko chłopiec z nad brzegu się usunął, kotka skoczyła w wodę i z trudem, walcząc z falami, powyciągała kocięta tonące na brzeg.

Następnie po jednemu zaniosła je napowrót do domu. Niesłyszalnym kocięta nawiążyły znak życia.

Matka jednakże poczęła nieszwy — dziećci ogrzewać, lizać, przewracać, „obmywać“, aż przyprowadziła je do życia.

Jakież było zdziwienie i rozczarowanie domowników, gdy na drugi dzień zobaczyli, jak kotka z miłością głaszkła i grające z nią kocięta...

Żydzi w 1930—1.

Są ludzie, którzy lubią się powoływać na zyciowość, a nawet ofiarność ze strony żydów dla sprawy polskiej, gdy ta narazona bywała na ciężkie przejścia. Wydobyla się dla dowodów nazwiska jednostek, jak Berka Joselewicza, Majzla i Inne, a zamlicza o ogóle żydowskim, który netyliki nie okazał zyciowości osłowniom naszym, sklerowanym ku poprawie lesu, lecz wrogo przeciwko nam występował.

Oto co czytamy w pamiętnikach J. U. Niemcewicza z lat 1830—1831 naczynego i wiarogodnego chyba świadka wypadków ówczesnych, „a niestrudzonego działacza i obywatela.“

„Żydzi, najniebezpieczniejsi nieprzyjaciele nasi, netyliki szpiegowaniem swoim największe złom rcbia, ale, paściwszy wieść, że skarb w kwocie bilety kasowe realizować przestanie, taki sprawili popłoch, iż i sami żydzi, i naradwieni przez nich, tłumami obiegają kasę wypłacającą, a lubo kasa ta wypłaca jeszcze, już rzemieślnicy, osobliwie jełkarze, szynkarze i żeńnicy od kupujących biletoów przyjmować nie chcą, głoszą nawet, że prowizje na św. Jana od listów zastawnych należne na to półrocze, z braku gotowizny, opłaceni nie będą.“

A dlaż się to w chwilach najcięższych dla Królestwa i jego akarbu.

Ze świata.

Tajemnica zgrabności.
W Paryżu — jak donoszą tamtejsze pisma, żyje pewna artystka teatralna, która, aczkolwiek nie jest już pierwszą młodością, jest zadziwiająco smukłą i zgrabną.

Reporterzy paryscy, którzy w obecnych czasach kanikuli dotarli do saloń artystki, donoszą, iż tajemnicę zgrabności zawdzięczać ma artystka swym ciekawym ćwiczeniom gimnastycznym. Każdego poranku już od kilku lat kaze przynosić sobie do łózka kilka arkuszy papieru, które targa na drobne kawałeczki i rozrzuca po całym pokoju. Następnie schyla się szybko i podnosi poszczególne kawałki papieru. Trwa to pół godziny.

Przy tego rodzaju ćwiczeń pracują wszystkie muskuly, skutkiem czego członki nabierają zgrabności. Taką ma być tajemnica zgrabności paryskiej artystki.

„Spowiedź szpiega“.

Taki tytuł nosi powieść wydana w Berlinie przed tygodniem, z papierów po pułkowniku Redla. Naturalnie, że romans ten pojawił się w zeszytach i zarliwie czytany jest przez amatorów literatury „tylnych schodów“. Księgarnia Hillgera, rzuciła w pierwszy wydaniu 50 tysięcy egzemplarzy tego dzieła — wszystkie rozkopano i drukuje się obecnie drugi nakład sensacyjnego romansu.

Pogon za obcinaczem warkoczów.

W Lichtenbergu aresztowano wczoraj „obcinacza warkoczów“. Jest nim 25 letni robotnik Sles, który jest żonaty i ojcem dwojga dzieł. Wieczorem ucał nożycami pewnej spacerującej dziewczynki jej ciugi warkocz, dziewczyna usłyszała jednak zgrzyt nożyc i odwróciła się. Sprawca z ucałtym warkoczem rzucił się do ucieczki. Za nim, krzycząc pocięła się w pogon dziewczyna i liczni przechodnie, a w końcu i kilku policjantów.

Przytrzymaono go w końcu na strych pewnego domu. Stwierdzono, że obcinanie włosów jest u niego skłonnością chorobliwą; nożycy w tym celu zawsze nosił przy sobie.

Cudowny piornur.

Pisma węgierskie donoszą o iście cudownym wypadku, który zdarzył się w ubiegłym miesiącu w miejscowości Koppanszanto na Węgrzech. Tamtejsza gospodyni, nazwiskiem Locze, grabiąc przed 5 laty siano, została razona piornur i wskućte tego straciła mowę. — Otóż ta sama gospodyni przed tygodniem wraz z mężem i dziećmi grabiła znów siano na tem samym miejscu i powtórnie została razona piornur. Wszyscy myśleli, że zginęła, kazało się jednak, że usłysy grom ogłuszył ją tylko i pozbawił przytomności. Wkrótce też ożyła świadomość. Jakież jednak było zdumienie obecnych, gdy biedna kobiecina, która przed 5 lat była niemową, po ocuceniu — zaraz przemówiła.

Równó przed pięćmi laty piornur pozbawił ją mowy, obecnie na tem samym miejscu i, co najdziwniejsze tego samego dnia, znów ją nawiedził, by naprawić to, co popsuł przed laty! Pierwszmi słowy cudownie uzdrowionej było pytanie, czy dziećci jej są przy życiu. Usłyszawszy, że wszyscy zdrowi, kobiecina zalała się łzami radości!

Humor i Satyra.

Uzasadnione.
Pani N.: Na przeszwągi doprawdy patrzeć nie mogę!

Pani M.: A co jej laskawa pani za przykrość wyrządza, iż jej tak pani nie lubi?

Smutna.
A.—Baronowa musiała strasznie odczuć śmierć swojego męża?
B.—Z czego to wncześ?
A.—Tyłu ma pocieszycieli.

Prawdopodobieństwo.
Dyrektor teatru, do młodego autora:

Pański dramat jest pełen nieprawdopodobieństw, jedno jest w nim tylko prawdopodobne, że pana wygwizdają.

Przy kawie.
— Czy kawa robi panu jaką dystrakcję w organizmie?
— O i bardzo, ogromnie mnie wzburza, jak czuję w niej cykorję.

KRAWIEC
Chrześcijańska pracownia
Najlepiej najtaniej wykonywa
PIERWSZORZĘDNY
ZAKŁAD KRAWIECKI
Wincentego MARKSA
ul. Ogrodowa № 26.
vis à vis Nowego kościoła św. Rodziny

„ POKOST „
C. Ch. Szmidta w Rydze
oraz wszelkiego rodzaju
Farby i Gips
Polecia: Skład Materjałów
Aptecznych i Farb u
WAĆLAWA ORŁA
w Częstochowie, III Aleja 46.

CUDA
STWARZA
WSZECHEMISTOWE
LECZNICZO-ZIDLOWE
MYDŁO HERBA
D-PA OBERMEYER
KUNZL, PIERL, WAGNER, LISZKE
SWITZERLE PRZESZKIE
KUNZL, PIERL, WAGNER, LISZKE
U.S.W.A. NA ZAWŚ Z E.
Współdziałanie w aptokach
i w aptokach
Zapobieg wyliczenia!

ZAKŁAD
Instrumentów-
Muzycznych
S. MALKO
w Częstochowie
ulica Dejazd № 11
wprost st. D.Z. W.W.

Sklep
Galanterjiach-
towarów do sprzedania
ul. Stradomska Nr. 40.
735—3-1

Fortepian
dobrej marki zagranicznej
tanie do sprzedania
Wiadomość w Adm-
nistracji Gonca.
0612—4—1

ADWOKAT
Jan Dreszer
przeprzadził się
II-ga Aleja № 33
przyjmuje od 9-jej do
10-jej rano i od 4-jej
do 6-jej po południu

Pierwsza
Chrześcijańska owocarnia
w Częstochowie. Polecia
owoce krajowe i zagraniczne oraz wielki wybór karmekłok i osokolad III Aleja 50 Filja Teatralna II róg Aleji.

Sprzedam
sklep spółczywy — tanio
Warszawska 77. 716

Do sprzedania
motor „Perkum“ trzech
konny obszar można w
kuchy a potrzebuje tylko
pięć na 7 koni Wiadomo-
ści ulica Warszawska
Nr. 113. 717—5

Sklep
kolonialno spółczywy w
dorzyn punkcie do sprze-
dania Wiadomość w Adm
Gonca 788

Okazynie
do odnapięcia 4 słoneczne
kuchnie, świezo odnowio-
ne, wszelkie wygody, z
elektryzacją lub bez
ul. Cerkiewna Nr. 8 drugie
 piętro. 710—6

**Jest do sprze-
dania**
dwie morgi gruntu i bu-
dynki. Wiadomość Cer-
kiewna Nr. 8. Telef. 725

Fisharmonje
w dobrym stanie kuigi
szarej Wiadomość w Ad-
ministracji Gonca.
0611—4—1

Sklep
spółczywy-dystrybujoij
do sprzedania w dobrym
stanie. Wiadomość
„Administracji GONCA“
720

Lokal
zdatny na fabryczny sam
wobis Aleksandrowska 8
do wynajęcia Wiadomo-
ści w Administracji Gonca.
0618—4—1

Pracownia
szylów J. Halkewicza
Jasnogórska 8. 642

Spalita się
kisięczka kasy podgry-
kowo - Oszędnościowi
Nr. 4613 Krakowski
Francuska. 713—2

Znalezione
we środę w parku 2 pa-
ry północno, odebrać
można za udowodnieniem
i swrotem kosztów ogłosze-
nia w „Administracji
Gonca“, 616

Zgubiono
pasport wydany przez
magistrat m. Częstoch-
wa w imię Jana Zapog-
kiego. 712—3

Majster
ciesiński do robot akor-
dowych potrzebny. Zgo-
szone osobito lub pi-
sniemianę Dąbrowa Górni-
cka Biuro Budowlane
E. Koscińskiego, ul. Tar-
gowa № 11. 618

Licówki terakotowe, płytki terakotowe glazurowane oraz na podkładzie kaolinowym POSADZKI TERAKOTOWE stale na składzie ZDZISŁAW RYLSKI Częstochowa, II Aleja № 20 Telefon № 93.